

TYGODNIK SUWAŁSKI

WYCHODZI CO PIĄTEK.

CENA PRENUMERATY:

W Suwałkach. Rocznie 5 rbl. Kwartalnie 1 rb. 25 kop.
Z przesyłką pocztową „ 6 „ 1 rb. 50 kop.
Cena numeru pojedynczego kop. 15.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za całą stronę 12 rbl.; za wiersz na 1-szej stronie 15 kop.
Za wiersz petitowy 10 kop.
Przy kilkakrotnem ogłoszeniu 10% ustępstwa.

Redakcja i Administracja otwarta od godz. 4 do 6 popołudniu.

Adres Redakcji: Suwałki, ulica Ogrodowa № 15.

OGŁOSZENIE.

SYNDYCY OSTATECZNI

masy upadłości Owsieja syna Mendela Buraka

Podają do powszechnej wiadomości, że na żądanie Syndyków została wyznaczona na dzień (23 września) 6 października 1908 r. przez komisarza sądowego p. Piotra Chełmińskiego, w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Suwałskiego Sądu Okręgowego, publiczna sprzedaż przez licytację następujących nieruchomości upadłego Buraka, położonych w Suwałkach, a mianowicie:

I.

Nieruchomość, składająca się z dwóch pustych placów—pierwszy, oznaczony policyjnym № 353 przy ulicy Głównej, ma długości 44,2 sążni i szerokości 10,2 sążni i drugi oznaczony № 317 przy ulicy Kowieńskiej (Nowej), długości 46,8 sążni i szerokości 10,2 sążni. Nieruchomość ta posiada urzędzoną gubernialną hypotekę; księga hypoteczna oznaczona № 307; nieruchomość nie jest obciążona żadnymi długami, oszacowana na rub. 1500.

II.

Nieruchomość przy ulicy Głównej, oznaczona policyjnym numerem 342, a hypotecznym 109, składająca się z placu długości 16, 49 sążni i szerokości 7,43 sążni, oraz wyszczególnionych w opisie murowanych budowli i jednopiętrowej frontowej kamienicy, z takąż oficyną, dwóch przybudówek, budynku z chlewami i ściany murowanej. Nieruchomość obciążona pożyczką Towarzystwa Kredytowego Miejskiego w ilości rub. 7600, oszacowana na rub. 14000. Dochód wynosi obecnie 1200 rub., podatki i inne opłaty około 200 r., rata półroczna od pożyczki 243 rub.

III.

Nieruchomość przy ulicy Głównej, oznaczona policyjnym № 411 (dawniej 551), a hypotecznym 77, składająca się z dwóch placów, ogólnej przestrzeni 720 sążni kwadrat., oraz z następujących budowli: 1) jednopiętrowej

kamienicy frontowej, 2) dwóch jednopiętrowych oficyn, 3) dwóch jednopiętrowych murowanych oficyn, w których na parterze mieszczą się chlewy, a na piętrze mieszkanie, 4) dwóch parterowych murowanych oficyn i 5) dwóch murowanych parterowych chlewów. W kamienicy frontowej i przyległych do niej oficynach są wynajęte w liczbie innych następujące lokale: a) na cukiernię i Hotel Europejski na czas do 1/14 Lipca 1910 r. za płać po r. 3000 rocznie, płatne kwartalnie z góry; b) na restaurację i mieszkanie restauratora na czas do 1/14 Lipca 1910 r. z płać po rub. 1300 rocznie, płatne kwartalnie z góry; c) na sklep spożywczy Stypułkowskiego do 1/14 Lipca 1911 r. z płać po rub. 300 rocznie, płatne kwartalnie z góry. Nieruchomość obciążona pożyczką Towarzystwa Kredytowego Miejskiego w ilości rub. 28000, oszacowana do licytacji na rub. 50000. Dochód wynosi obecnie 5600 rub., podatki i inne opłaty około rub. 1200, rata pożyczki 896 rub.

IV.

Nieruchomość przy ulicy Nowy-Świat, oznaczona policyjnym № 480 i 481—2, a hypotecznym 281, składająca się: a) z placu za № 481—2 z następującymi zabudowaniami: 1) parterową kamienicą z facjatką, 2) parterową murowaną oficyną, 3) w części murowanym, w części drewnianym o murowanych słupach chlewem, 4) drewnianym chlewem i b) z połowy placu za № 480 od strony posesji Jankla Sołowiejczyka, połowy starego drewnianego domu, dwóch zagonów ogrodu poza domem i frontowego placu przed domem. Ogólna przestrzeń placów wynosi 542,54 kw. sążni. Zabudowania na placu № 481—2 są wydzierżawione do dnia 1/14 Lipca 1909 r. Nieruchomość obciążona następującymi pożyczkami: 1) Suwałskiego Rządu Gubernjalnego w ilości rub. 2000 i Towarzystwa Kredytowego Miejskiego w ilości rub. 2400, razem rub. 4400. Nieruchomość oszacowana na sumę rub. 6000. Dochód wynosi 700 rub., podatki i inne opłaty około 140 rub., rata pożyczki 76 r., 80 rub.

Akta w sprawie sprzedaży powyższych posesji znajdują się w kancelarji Wydziału Cywilnego Suwałskiego Sądu Okręgowego.

Suwałki 1 września 1908 roku.

Syndycy Ostateczni.

CZYTELNA NAUKOWA
W SUWAŁKACH.

Niemcy, Rosja i kwestja polska.

Skutkiem klęski, poniesionej w wojnie z Japonją, Rosja, uchodząca za pierwszą potęgę militarną na lądzie i za trzecią z rzędu potęgę morską, wykazała wielkie braki swej armji i niezdatność floty, jednocześnie też odsłoniła zatrważający stan swego ustroju wewnętrznego.

Rządzenie tak olbrzymiem, różnorodnem, historycznie nie skonsolidowanem, a na skutek swego sąsiedztwa z Europą w coraz bardziej skomplikowanych warunkach żyjącem państwem—przedstawia ogrom zadań, którym podolać może tylko bardzo wysoka organizacja zarządu. Do spełnienia tych zadań powołaną była biurokracja: rządziła bez społeczeństwa lub wbrew niemu systemem centralistycznym, zbierającym w stolicy nici najdrobniejszych, najbardziej lokalnych spraw całego imperjum, rządziła bez odpowiedzialności przed kimkolwiek i bez kontroli z czyjejkolwiek strony. Niezadowolenie z tego ustroju rosło coraz bardziej w społeczeństwie i w najkrytyczniejszym dla państwa momencie zapowiedzianą została przez manifest 30 października 1905 r. reforma ogólna, która dotychczas częściowo zaledwie została urzeczywistnioną.

Po ogłoszeniu ustawy o Dumie stało się jasnym, że walka między biurokratycznym rządem a konstytucyjną opozycją jest walką o duszę ludu. Gdy na rozwiązanie na gruncie kwestji agrarnej pierwszej Dumy lud nie reagował, biurokracja spostrzegła, że jest silniejszą od opozycji i zmieniła ustawę wyborczą, która dała trzecią Dumę, zupełnie jej posłuszną. Obecnie Rosja posiada rządy biurokratyczne, regulujące tak samo jak dawniej wszystkie sprawy państwa z centrum i tak samo nieodpowiedzialne przed nikim.

Wobec niedomagań wewnętrznych Rosja nie ma

możności prowadzenia samodzielnej, silnej i śmiałej polityki zewnętrznej, interesy jej przeto muszą ustępować interesom innych mocarstw.

Wobec ludności polskiej, mającej potrzeby i aspiracje narodowe, Rosja musi te potrzeby i aspiracje zaspokoić lub je usunąć przez zniszczenie odrębności narodowej Polaków. Naród nasz, chociaż doznał tyle krzywd od Rosji, w ciężkiej dla niej chwili nie dawał jej dowodów swej nienawiści, zupełnie zrozumiałej w jego położeniu, ale wskazał ze swej strony modus vivendi i stanął w Izbie do wspólnej z narodem rosyjskim pracy nad reformą zabójczego dla całości ustroju państwowego.

Jako odpowiedź na to rząd rosyjski zaprowadził w kraju stan wojenny, istniejący od 1905 r., zamknął Macierz Szkolną i tym sposobem zburzył rozpoczętą wielką pracę społeczną, pracę spokojną na tak ważnem polu jak oświata. Koniec tego stanu rzeczy trudny do przewidzenia. Rząd rosyjski, utrzymując nadal swój dotychczasowy stosunek do Polaków, musi się zrzec hasel słowiańskich w swej polityce wewnętrznej. Trudno udawać przyjaciela Słowian, będąc nieprzejednanym wrogiem Polaków i niszczycielem kultury polskiej, najstarszej i najbogatszej z kultur słowiańskich.

Opanowanie Rosji swymi wpływami politycznymi jest dla Niemiec sprawą pierwszorzędną wagi. Niemcom zależy na tem, żeby Rosja nie rozwinęła na nowo akcji na półwyspie bałkańskim, żeby zrezygnowała z podnoszenia kwestji słowiańskiej, żeby im nie stawiała przeszkód na drodze, na której rozwijają swe najważniejsze plany i najenergiczniej działają. Dlatego Niemcy pobudzały Rosję do akcji na Dalekim Wschodzie, dlatego i dziś niezawodnie pragnęłyby, żeby wszystkie swe usiło-

KRONIKA SUWALSKA.

— Kochanego dziedzica!... kopę lat! witam!

— No, no... mniej serdecznie, bo pomyślę, że znowu potrzebujesz pieniędzy na jaką składkę...

— Czy potrzebuję? Ależ naturalnie! Zakładamy właśnie nowe stowarzyszenie...

— No to nie zakładajcie, bo ja pieniędzy nie dam; a nie dam dlatego, że już sam nie mam... Żyto odsiałem, pszenicę zgnoiłem, a jęczmień i owies moknie...

— Zmoknie w tym roku, wyschnie na przyszły, a bez stowarzyszeń i składek kraj, panie, się nie obejdzie.

— Składka, panie tego, może się i znajdzie—ale powiedz mi pan, co wy z temi pieniędzmi robicie, bo ssiecie je niczem pompa.

— Jakto co robimy? Założyliśmy Szkołę, Tygodnik, Czytelnię, Towarzystwo Rolnicze, Tow. Kultury, Towarzystwo Rzemieślnicze, Stowarzyszenie szew...ckie, czy szewieckie, bo nie porozumieliśmy się jeszcze z gramatykami i nie wiemy, jak je nazwać,—kupiliśmy dla straży ogniowej sztandar, panie, jak malowany,—zakładamy, tworzymy, kupujemy, uczymy, krzyczymy—słowem gotowiśmy zreorganizować całe społeczeństwo, brak nam tylko gotówki—a tej wy nam dostarczycie...

— Pięknie, pięknie, ani słowa! Ale powiedz mi, kochany panie, co tak się szcycisz swemi stowarzyszeniami, cóż wy w tych stowarzyszeniach robicie?

— Jakto co? A pocóż mamy robić... Zakładamy i dosyć. Piszą o nas w gazetach, a jak inni nie piszą, to sami piszemy...

— Tak to tak... Ale widzisz, dając składkę, chciałbym wiedzieć, czy z moich pieniędzy jest korzyść dla tego, panie, kraju, o którym tak dużo się mówi.

— A jakże! Korzyść jest—a szkoła...

— No cóż szkoła... Dałem, panie tego, pieniądze... ale syna wam nie dam...

— A to dlaczego?

— Dlaczego? Hm! dlaczego? Dlatego... że, widzisz, chciałbym dla niego mieć, panie tego, przyszłość—patent, doktorat, a szkoła tego nie da. Chcieliście, tośmy, panie tego, groszy dali, ale co do dzieci—to nic z tego nie będzie...

— Ale, widzi pan dobrodziej, szkoła bez dzieci istnieć nie może...

— To ich sobie, panie dzieju, szukajcie, ale nie u mnie... Dobrze to było podczas, panie tego... jakto tam wy nazywacie, nie pamiętam... ale dziś to już się przeżyło...

— A ja myślałem, że takie rzeczy się nie przeżywają...

— Toś źle myślał—wszystko się przeżywa. Nie wierzysz? Jedź do Towarzystwa Rolniczego, to się przekonasz. Z początku było, panie tego, szurum burum, a dziś... kłapa...

wania zwracała ona w tamtym kierunku, żeby ją zaprzętały wypadki na odległym wschodnim froncie, z drugiej zaś strony, żeby położenie wewnętrzne w państwie zmuszało ją do bierności w Europie. Na gruncie wewnętrznych stosunków w Rosji w interesie Niemiec leży przewaga prądów reakcyjnych. Największą łączność między Niemcami a biurokracją rosyjską stanowi kwestja polska. Biurokracja uważałaby wszelkie ustępstwa na korzyść Polaków za bezpośrednią swoją krzywdę, prowadzą one bowiem do odebrania jej tego, co już zdobyła w postaci licznych i korzystnych stanowisk rządowych u nas.

Dla Niemiec kwestja polska w państwie Rosyjskiem ma pierwszorzędne znaczenie. Uwolnienie Królestwa, najważniejszej i narodowo najsilniejszej części Polski z pod ucisku, w jakim dziś żyje, dałoby Polakom możność rozwoju sił narodowych, zmniejszając widok niemieckie na zapanowanie w przyszłości nad Wisłą i nie omieszkałoby oddziaływać na Polaków zaboru pruskiego, podtrzymując ich energję w walce z zalewem niemczyzny.

Prawdziwie rosyjski patriotyzm woli mieć Rosję słabą nazewną, zależną od Niemiec, byle wewnątrz niepodzielnie rządzić i żyć wyzyskiem wszystkiego, co nie rosyjskie. Niemcy posiadają w Rosji niesłychanie silną podstawę dla swego wpływu. Na tej podstawie wpływ ten ma najlepsze widoki rozrostu, który stopniowo będzie prowadził podbój Rosji na wewnątrz i zamieniał się w sferę niemieckich interesów.

Mylą się ci, którzy sądzą, że socjalizm niemiecki bądź zmieni wkrótce charakter tego państwa przez demokratyzację jego i odebranie mu ducha zaborczego, bądź też osłabi je walką wewnętrzną. Ludzie skłonni są mierzyć socjalizm niemiecki socjalizmem swych własnych krajów, nie biorąc pod uwagę, że praktyczny materializm

Niemców czyni i socjalizm ich coraz praktyczniejszym. Jest on w większym o wiele stopniu, niż w innych krajach, wyrazem interesów realnych, nie zaś oderwanych pryncypiów i doktryn, któremi posługuje się przeważnie dla celów praktycznych. Robotnik niemiecki rozumie, że organizując się w odrębne stronnictwo robotnicze, pozyskuje możność obrony interesów swej klasy, zarówno w stosunkach ekonomicznych, jak w ustawodawstwie państwowem. Ale w miarę postępu oświaty politycznej zdaje on sobie coraz jaśniej sprawę z tych korzyści, jakie mu daje ekspansja handlowa Niemiec, stanowiąca podstawę ich rozwoju przemysłowego, oraz z tego, że niezbędnym warunkiem tej ekspansji jest potęga zewnętrzna państwa. Skutkiem tego masy robotnicze coraz więcej przekonywują się do polityki kolonialnej i do militarizmu, umieją one już pohamować się w swej opozycji, gdy widzą, że ta może stanąć na drodze celom państwowym.

Stosunek do narodu polskiego jest w Niemczech postawiony otwarcie i jasno. Polacy są wrogiem, któremu zapowiada się bezwzględne niszczenie. I to dzieło zniszczenia prowadzone jest jawnie z brutalną szczerością na ziemiach polskich, do Prus należących. W ościennych państwach akcja niemiecka przeciw Polakom jest prowadzona drogami tajnymi, w Rosji korzysta ona z wpływu dworu berlińskiego na sfery rządzące, w Austrii podburza Rusinów przeciwko Polakom.

W państwie Rosyjskiem leży klucz do rozwiązania kwestji polskiej. Od losów tej części Polski zależy przyszłość całego narodu. Jednocześnie od stosunku Rosji do kwestji polskiej w znacznej mierze jej własna przyszłość zawisła. Dlatego walka Polaków o prawo narodowego rozwoju w państwie Rosyjskiem jest dziś nietylko najważ-

— Dlaczego kłapa?...

— A no, bo się ludzie zmądrzyli. Z początku jeździli, myśleli, że będzie jakiś tam obiadek, kolacyjka, śniadanko wspólne, a tu, panie tego, zamiast obiadku—składka, zamiast kolacyjki—składka, zamiast śniadanka—składka... Żeby nie poczciwa Resursa, w której już na złość całemu światu składek nie płacimy, choć się o nie upominają, i wincik, toby, panie, człowiek nie wiedział, poco na zebranie przyjeżdża.

— No, a sama sesja—czyż nic nie warta?...

— Nie wiem, bo co prawda, najczęściej na nią nie zachodzę... A gdy wpadnę, to nawet, panie, zdrzemnąć się nie ma gdzie, taki tam krzyk i hałas w drugim pokoju...

— Zmiłuj się pan! A cóż tam w drugim pokoju robią?...

— Jakto co? Członkowie rozmawiają, opowiadają dykteryjki, załatwiają interesy...

— No, a na sesji?...

— Na sesji siedzi paru radców i półdrzemiac rozmawiają...

— O czym?

— Otóż to panie, że tego nikt nie wie, bo się tem mało kto interesuje, ale mówią coś tam, panie, o obsadzeniu dróg drzewkami owocowymi, o zimnokrwistych ogierach...

— No to jest dla ziemian temat interesujący.

— A tak, dla tych, co rozmawiają, bo reszta,

panie, jeszcze myśli o tem, że ich drogi nawet wierzbiną wysadzić nie można, bo wszystko poniszczą, myśli, panie, skąd grosz wyrwać, robotnika dostać...

— To u nas, proszę pana, lepiej. U nas w takiej Czytelnii Naukowej—to taka cisza, że nawet dobrze wyspać się można—jest szezłazek, nikt nie przeszkadza...

— A któż tam chodzi?...

— Otóż to, widzi pan dobrodzieju, że nikt... Jakby tak kiedy panu dobrodziejowi zachciało się przedrzemnąć, bardzo prosimy, jedyne miejsce.

— A macte tam książki?...

— Są, panie dobrodzieju, ale zamknięte, korzystają z nich jedynie szczury...

— To pocóż je sprowadzacie? Jak nie potrzebne, to panie tego, nie marnować pieniędzy...

— Właśnie tego zdania był i zarząd, świeć, Panie, nad jego duszą, bo przestał sprowadzać...

— A dlaczegoż to pan nad zarządem pacierz mówi, czy tam kto umarł...

— Tak naprawdę, to nie umarł, ale przestał istnieć: dawniej proszę pana, wiedziano do kogo się zwrócić, gdy kto miał interes, a dziś, to, panie, nikt nawet nie wie, czy ten zarząd jest, czy go nie ma...

— To się, panie dzieju, zwróćcie do Towarzystwa Kultury, ono wam pomoże, przecież mówili, że takowe posiadacie...

— A tak, dowiedziałem się o tem ze sprawozdań

niejszym momentem kwestji polskiej; od jej wyniku zależą w znacznej mierze losy całej wschodniej Europy. Walka ta prowadzona jest bez sprzymierzeńców, niema bowiem w Rosji ani jednej zorganizowanej grupy, która by rozumiała doniosłość kwestji polskiej dla dalszych losów państwa.

Bez względu na to, jakie będą losy kwestji polskiej w tem lub innem państwie, dzisiejszy stan rzeczy w naszej części świata, położenie terytorjalne Polski i jej rola w walce z podbojem niemieckim, postępującym we wschodniej Europie, wysuwa ją nanowo i nie prędko pozwoli na zepchnięcie jej w cień. Ziemia polska, niezależnie od chęci zamieszkującego ją narodu, który może zanadto spokój miłuje, staje się terenem walki zaciętej i przewlekłej, walki, mającej pierwszorzędną doniosłość historyczną.

G. Z.

Nad mogiłą.

Dokoła pustka i cisza grobowa...
Lud nad mogiłą swą płacze...
Śród pól umarłych brzęczą puste słowa—
Wieje z nich niemoc, myśl w mrokach się chowa,
W nieznane bramy kołaczę!..

* * *

Krew w żyłach skrzepła—zabrakło jej może...
Łza tylko w oczach się płacze,
I płynie cicha, żłobiąc śmierci łożę,
Coraz to szersze, głęokkie jak morze
I jako morze milczące...

* * *

Lud dłoń bezsilną wyciąga do nieba,
Szepcąc ustami drżącemi
Pacierz rozpaczy: „Zabrakło nam chleba...
Wszystko zginęło, nic już nie potrzeba...
Bądź wola Twoja na ziemi“...

* * *

Śród martwej ciszy, śród nocy bez końca
W powietrzu płynie głos dzwonu,
Jak cicha skarga ostatniego gońca,
Jak pieśń pogrzebu bezsilna, jęcząca,
Którą lud śpiewa w dzień skonu!..

* * *

w warszawskiej gazecie, ale nie wiem, gdzie go szukać, bo tu w mieście o niem nie słyhać...

— To się pan spytaj w komitecie redakcyjnym waszego Tygodnika...

— Otóż i to, panie, trudno, bo nie wiem, kto do tego komitetu należy...

— To spytaj się pan w Redakcji...

— Kiedy Redakcja nie wie, bo panowie z komitetu już od roku przestali się interesować tem, co słyhać w Redakcji i dopiero z drukowanego numeru dowiadują się o nadsyłanych artykułach...

— Więc gdzie oni teraz siedzą, nad czem radzą?..

— Gdzie siedzą, to sekret, tego mówić nie można, bo nużby się, panie tego, żony dowiedziały, a radzić, to mają nad czem—albo to pan nie słyhał, że kupiliśmy nowy sztandar dla straży ogniowej...

— A cóż ze starym—spalił się, podarł?

— Tak źle nie było, ale podobno myszy go zjadły...

— Aha, rozumiem, to teraz w obawie, żeby myszy z głodu wam nie pozdychały, kupiliście drugi...

Stoi lud niemy przed własną mogiłą,
Patrzy bezradny i płacze...
Wspomina życie, co kiedyś się śniło,
Zwycięskie walki nad przemocą siłą,
I swoją dolę tułaczę!..

* * *

Precz od mogiły!.. Do kosi i pługa!
Do kielni, młota i księgi!
Przed Tobą przyszłość! Nie wieczna noc długa!...
Patrz! Tam na wschodzie błyska światła smuga,
Symbol Twej, Ludu, potęgi!..

* * *

Zbudź się, olbrzymie! Wznies ramię do góry,
Targnij Twych mroków łańcuchem!
Niech piorun błysnie z ciężkiej doli chmury,
Przerwie tumany, rozjaśni lazury,
Zbudzony ogni Twych duchem.

St.

Zwierciadełko na odległość.

Radzono, radzono...

Panowie posłowie, pożegnani przez „Ruskoje Znamia“ jako „rozbójniki“, rozjechali się na trawkę. Bardzo ładnie.

Ale cóż, gdy wobec dolatujących aż nad Nową Rodzinnych pól zapachów taki projekt reformy rolnej, sprawę robotniczą, karę śmierci, kwestję nieszczęsnych kresów, wszystko to jako rzeczy mniej pilne odłożono „do przyszłego piątku“, to nad wnioskiem o podniesienie poselskich diet, poprostu wynagrodzenia sobie samym—radzono, radzono...

Rezultat zaś tego: Przedewszystkiem jednogłośnie sam wniosek przyznano za „nagły“, a więc w te pędy nietylko takowy uradzono, ale postarano się przeprowadzić w ustawodawczym porządku jeszcze „w tym tygodniu“. Zaś koledzy, Eksceleńcy z Rady Panów, choć też w swoim czasie poodkładali takie rzeczy jak etat nauczycieli polskiego języka w seminarjach kresów zachodnich, jak amnestję i t. d.—tamtó potwierdzili też w te pędy—jednogłośnie.

I do tej chwili przybyło mamony sporo w portmo-

— Ej, pan dziedzic żartuje—tu nie chodziło o myszy, tu wszyscy byli głodni...

— Więc cóż, będą jedli ten sztandar?..

— Sztandaru nie zjedzą, bo niesmaczny, ale przy poświęceniu sztandaru będzie obiadek, kolacyjka, to, panie dobrodzieju, i pożywić się można...

— To zupełnie co innego, to ładna myśl, prawdziwie obywatelska... Wiesz pan, co zaczynam myśleć? czyby tak dla Towarzystwa Rolniczego...

— Nie kupić sztandaru?—Sztandaru to nie, ale obiadek, panie, toby się przydał, a okazji szukać nie trzeba, bo będzie niedługo, panie, 8 rocznica, jak się, panie tego, zbieramy na pogadanki... Napiszemy w programie wspólny obiadek, to i ruch zapanuje, bo to nasz, panie tego, szlachcic, to aby wspólnie, aby razem--bo gromada, to wielka rzecz!

Nz...

netkach posłów, ale ubyło tejże nieco w dziurawych kieszeniach wyborców.

I od tej chwili Ojcowie Ojczyzny pobierać będą w monecie brzęczącej, kurs w kraju mającej, kurant zwanaj: „żałowanja“ po 4200 rb. rocznie.

Bo proszę. Co to był za porządek ten poprzedni— I-szej i II-giej Dumy?

Nieobecność na posiedzeniu, spowodowana niezadawalającym stanem zdrowieczka lub nagłymi listami itd. i 10 rb. djabli wzięli. Gdy teraz, choćby w tej chwili, płócesz sobie wnątrz w Karlsbadzie, albo wyprawiasz dożynki w Garbowie, a przyjdzie „dwadcaty czysto“ i 350 rubelansów jak lodu do twego, panie pośle, rozporządzenia w kaznaczejstwie.

— Albo my posłowie co gorszego, niż profesorowie warszaw. politechniki, którzy na letniem mieszkaniu powysługiwali sobie emerytury?

A właśnie powiadają, że i w Dumie pierwszym „nagłym“ wnioskiem po ferjach będzie emerytura poselska.

I oto niezły wniosek, bo w Piśmie Ś-tem powiedziano: Nie będziesz pragnął ani wołu, ani osła, ani żony, ani służebnicy bliźniego swego, ale nie dodano tam: ani tęgiego „żałowanja“ i przyzwoitej emerytury na rachunek kasy Państwa.

* * *

A drugi wniosek po ferjach —

Drugi, ponieważ będzie jesień, to o „ograniczeniu „ulg“ przyznanych pracownikom handlowym podczas gorących czasów“, bo „świat przemysłowo-handlowy, złożył już w tej sprawie ministrowi handlu i przemysłu cały szereg memorjałów“, domagających się powyższego.

Najgorzej idzie o tę nieszczęśliwą niedzielę, kiedy to i „Bóg odpoczął“.

Ale—co wolno Bogowi, to nie wolno subjektowi. A jednak historyk cywilizacji Macaulay tak pisał:

„Anglja byłaby daleko biedniejszą i mniej cywilizowanym narodem, gdyby od 300 lat nie tak ściśle odpoczywała w niedzielę—bo odpoczynek to nie jest strata czasu.“

Ale to Macaulay i Anglja, a nie panowie Königi, Müller, Żółtobriuchy, Razwalskije i Rosja.

* * *

Lecz i przy zwykłych djetach napracowano się przez 8 miesięcy porządnie. A w tym względzie, jak zaświadczył cenzor jednego z Kurjerów—i to z pierwszej ręki—nasze Koło, licząc w swym składzie „wybitne i wyśmienite—europejskie siły“, stało na wysokości zadania. To też „polscy posłowie ani razu nie schodzili z trybuny bez oklasków“.

* * *

Co prawda, że, jak to Norwid przeczuwał:

„Klaskaniem mając opuchłe prawice,
Znudzony pieśnią, lud wołał o czyny“.

* * *

Napracowano się, to jest radzono, radzono. Aż tu tymczasem pan Prezes Dumy wygadał się, i to w najuroczystszej chwili, „że Duma nie przeprowadziła ani jednej poważnej reformy“.

No a „żałowanje?“

Zresztą my temu nie winni, bo nasi posłowie, jak świadczy tenże cenzor kurjerkowy „na posiedzenia ucze-

szczali naogół gorliwie, lubo nie tak, jak w drugiej Dumie“. Hm? hm? „Zaś przy ważniejszych rozprawach brakło polskich posłów nie więcej nad 3-ch. Dobrze, tylko że tych całej parady tuzina doliczyć się trudno. Więc pytanie. Po-co tamci „nie więcej nad 3 każdym razem“ pojechali, jeżeli nie zjawiają się przy „ważniejszych rozprawach“.

A coby też powiedziano, bodaj o pomocniku adwokata przysięgłego, któryby od czasu do czasu nie zjawiał się przy „ważniejszych sprawach?“ Rzeczonoby: Łaskawco, nie zasługujesz na zaufanie, bo nie pełnisz obowiązku—dowidzenia i... wyrzuciliby go z korporacji. To fakt. Ale ten, prawda, ma sobie powierzona pieczę nad interesem klienta, często marnym, podejrzanym, gdy tamci niby to pilnują spraw narodu i Państwa.

* * *

A wnet po Dumie znów radzono, radzono... w Pradze. Pięknie radzono. Doprawdy tak, że osobiste moje wrażenia wypowiem słowami poety:

„Umrzyj wrażenie, byłoby za pięknie
Gdybyś ty żył!..

Pamięć pozostanie i t. d.

A o tem samem w dalszym ciągu radzono, radzono i w Krakowie, gdzie „z delegatami rosyjskimi przy dźwiękach muzyki, czarnej kawie i cygarach—(brakło jeszcze tylko „Weib“) —zawiązała się o tych przedmiotach słowiańskich b. ożywiona rozmowa“.

E! mogłaby „Nowa Gazeta“ i nie drukować tego, boć wróble szczebiocą, że „my Słowianie, bardzo lubimy sielanki“.

Ja tam tylko jestem bardzo ciekawy jednego. Jak to wszystko brzmieć będzie, gdy ze słowiańskiego urzędowy tłumacz przetłumaczy na rosyjski—wszystko tamto. Bo bez tego to „trin trawa“. (d. n.). *Eug. Sokolowski.*

PRZEGLĄD PRASY.

Perjodyczne wydawnictwo amerykańskie Mc. Clure's Magazine zaczęło drukować w tłumaczeniu Kennan'a pamiętniki generała Kuropatkina z wojny Japońskiej. Pamiętniki te w swoim czasie narobiły dużo wrzawy: rząd uznał je za dokument ściśle konfidencjonalny i zabronił drukowania w Rosji.

Ogłoszenie pamiętników jeszcze za życia, i to zagranicą, wybitnego działacza państwowego i wodza—przedstawia rzadki w swym rodzaju wypadek.

O wypadkach, dotyczących przedewszystkiem Rosji, cudzoziemcy dowiedzą się wcześniej niż Rosjanie. „Głos Moskwy“ w trzech ostatnich numerach zamieszcza streszczenie tłumaczenia Kennan'a pracy gen. Kuropatkina, które drukuje „Głos Warsz.“

W Wiedniu d. 2 września sąd kasacyjny przychylił się do prośby obrońców Siczyńskiego, zniósł wyrok trybunału lwowskiego i nakazał temu samemu trybunałowi rozważyć sprawę ponownie, z poleceniem zbadania stanu umysłowego mordercy.

Zarząd Towarzystwa ogrodniczego warszawskiego, w celu zachęcenia do zakładania szkółek i sadów, wzorem lat poprzednich pośredniczyć będzie włościanom, ze szczególnem uwzględnieniem wspólek włościańskich, nauczycielom wiejskim i ks. proboszczom w nabywaniu: 1)

dziczków drzew owocowych: grusz i jabłonek i 2) szczepów 4—5 letnich w dobrych odmianach po cenach znacznie niższych. Do każdej partii dziczków towarzystwo dodawać będzie książeczki, pouczające o hodowli drzew owocowych. Termin nadsyłania zamówień oznaczony zostaje do d. 15 października r. b. Przy zamówieniu należy dołączyć należność z góry.

Adresować należy: Warszawa, Bagatela № 3—Towarzystwo ogrodnicze warszawskie.

W Królestwie Polskiem.

Pod powyższym tytułem zamieścił prof. Pogodin w gazecie „Riecz“ gorący artykuł z którego przytaczamy wyjątek:

Kwestja polska stała się zagadnieniem typowem dla naszych dziejów najnowszych. Jest to oślejka, na której próbuje się ostrze naszych metod państwowych. Naród, obdarzony jaskrawą indywidualnością i przeniknięty tradycjami przeszłości, nie da się w żaden sposób ułożyć na Prokrustesowem łożu bezdusznego systemu centralistycznego. Można się nań gniewać, „pogardzać“ nim za to, że nie rozumie wszystkich powabów naszej państwowości; nie mniej wszakże czuje się stałą niedogodność, że w pewnym kącie państwa mieszka ktoś niespokojny, ktoś, co nawet po odrąbaniu mu nóg nie uspakaja się na swem łożu Prokrustesowem. A najgorsze, że w głębi duszy sam Prokrustes przyznaje temu niespokojnemu prawo do niezadowolenia i że niepokój ów odbywa się w oczach sąsiadów, pozornie bardzo przyjacielskich, a w rzeczywistości usposobionych wrogo.

Korespondent własny „Gońca“ w swem sprawozdaniu z wystawy wileńskiej „Dziecko“ zapewnia, że wystawa cieszy się zasłużonem powodzeniem. Frekwencje zwiększają powracający z Druskienik, Birsztan i Połagi kuracjusze.

LISTY DO REDAKCJI.

Otrzymałmy następującą odezwę, którą w dosłownem tłumaczeniu podajemy:

Szanowny Panie Redaktorze,

W № 32 „Tygodnika Suwańskiego“, przez Szanownego Pana redagowanego, umieszczona była korespondencja z podpisem: „Wr. z pow. wylkowyskiego“, w której autor podaje wiadome mu fakty o niedbałym prowadzeniu gospodarki aptecznej w jednej z aptek z imienia niewskazanej, położonej na pograniczu Prus w gub. suwańskiej.

Na dowód swego twierdzenia autor podkreśla fakt wydania pewnej osobie lekarstwa z recepty bez sygnatury i nawet bez etykiety, określającej użycie wewnętrzne czy też zewnętrzne; jednocześnie tenże autor uważa za jedyny środek walki ze złem—otwarcie drugiej apteki w danej miejscowości.

Z wymienionej korespondencji wyprowadzam wniosek, że autorowi jej obce są przepisy, na mocy których mogą być usunięte nieporządki w aptekach. W tym celu mam honor upraszać Szanownego Pana o zakomunikowanie autorowi rzeczonyj korespondencji, że wynikłe ze

strony właściciela apteki przewinienia w prowadzeniu apteki, zależnie od stopnia takowych, grożą właścielowi karą w drodze administracyjnej lub sądowej,—karą, dochodzącą aż do zamknięcia apteki włącznie; że z deklaracją, popartą faktami w przedmiocie podobnych przewinień, należy zwracać się do Wydziału Lekarskiego, który ze swej strony, ustalając winę, stosuje prawem przepisane środki w celu usunięcia braków.

Jednocześnie proszę uprzejmie zapytać autora,—czy nie uważałby za niezbędne, w imię korzyści miejscowej ludności, podać Wydziałowi Lekarskiemu fakty, które posłużyły za treść korespondencji, a władzy dałyby możliwość pociągnięcia właściciela apteki do odpowiedzialności prawnej.

Inspektor Medyczny (podp.) *Buczyński.*

Sekretarz (podp.) *Debowski.*

Suwałki, d. 19 sierpnia (1 września) 1908 roku № 707.

K R O N I K A.

Sezon odczytowy w Czytelni Naukowej rozpocznie się w środę d. 16 b. m.

Towarzystwo Wpisów Szkolnych. W sobotę d. 12 b. m. o godz. 4 popoł. w lokalu Resursy Obywatelskiej (Lutni) ma się odbyć zebranie Towarzystwa Wpisów Szkolnych w celu wybrania zarządu i ustanowienia budżetu. Obok zaproszeń imiennych, które być może nie wszystkich interesujących się losami Towarz. Wpisów Szkolnych doszły, uprasza się osoby życzliwe i pragnące przyjść z pomocą instytucji o łaskawe przybycie w dniu wyżej oznaczonym.

Założyciele Kola.

Poświęcenie sztandaru. W niedzielę, dnia 13 b. m., w Suwałkach odbędzie się obchód rzadkiej w stosunkach naszych uroczystości, mianowicie—poświęcenia sztandaru Suwańskiej Straży Ogniowej Ochotniczej.

Zamieszczony poniżej program objaśni czytelników o treści obchodu, my zaś ze swej strony życzymy Straży Suwańskiej, aby wraz z nowym sztandarem spłynęły na nią nowe siły energii i poświęcenia, których dotychczas wielokrotnie dawała dowody.

Program uroczystości święcenia sztandaru suwańskiej straży ogniowej ochotniczej następujący:

1) Zebranie członków czynnych w remizie straży o godz. 9 rano, a delegatów i członków zarządu w mieszkaniu prezesa zarządu o g. 9¹/₄ rano. 2) o godz. 9³/₄ rano przybycie delegatów i członków zarządu do remizy i zaznajomienie się ze strażą czynną. 3) O g. 10 rano nabożeństwo w kościele parafjalnym i poświęcenie sztandaru. 4) Po nabożeństwie powrót ze sztandarem do remizy. 5) O g. 11 rano w remizie zebranie, na którym odczytaną będzie historia straży, oraz podpisany akt odbytej uroczystości. 6) Po zebraniu krótkie ćwiczenie straży czynnej. 7) O g. 1 po południu obiad dla straży czynnej w ogrodzie miejskim. 8) O godz. 3 po południu obiad w Resursie Obywatelskiej dla delegatów i zaproszonych gości. 9) O g. 7 wieczorem pochód straży czynnej z pochodniami. 10) O g. 8 wiecz. przedstawienie w sali klubu miejskiego.

Kasa Pogrzebowa w Suwałkach. W dniu 4 b. m. odbyło się roczne ogólne zebranie Członków Kasy, którzy po zatwierdzeniu sprawozdania za rok ubiegły, większością

głosów powołali: do Zarządu—pp. Józefa Danowskiego, Napoleona Wyrzykowskiego i Antoniego Majewskiego oraz do Komisji Rewizyjnej: pp. Józefa Morawskiego, Stanisława Ważyńskiego i Joachima Jawidzyka. *M.*

Teatr. Od tygodnia bawi w naszym mieście towarzystwo artystów dramatycznych pod kierunkiem p. Karola Hoffmana. Stosownie do zapowiedzi, mieliśmy przedstawienia—w sobotę, niedzielę i wtorek. Nie bacząc na dobry zespół artystów, teatr świecił pustkami, przeto rezultaty kasowe wypadły nader niepomyślnie. Straż otrzymała zaledwie 25 rs.

W sobotę, dnia 12 b. m. dane będzie w miejscowym klubie ostatnie przedstawienie. Odegrają „Dom warjatorów”—farsa w 3 aktach. Mamy nadzieję, że bodaj to jedno przedstawienie wypełni salę, i nagrodzi starania artystów.

Dostawa kartofli na rynek suwalski nie może najzupełniej zadowolnić konsumentów. Kartofle są przeważnie w bardzo złym gatunku. Sprzedający włościanie nie znają się widocznie na odpowiednich gatunkach, zastosowanych do ich ziemi: uprawiają na najłuchszej ziemi najłuchszy gatunek i tym zasypują rynek. Nie mając wyboru, trzeba kupować jakie są. Czy Towarzystwo Rolnicze za pośrednictwem Kółka rolniczego nie mogłoby dać odpowiednich wskazówek i tę ważną gałąź domowego przemysłu skierować na racjonalną drogę. Np. pośrednicząc w zamianie kartofli nasiennych lub ułatwiając kupno takowych.

Tajemnicze zniknięcie. P. Jan Wasiljew, urzędnik poczty, w ubiegłym tygodniu po 3-dniowej nieobecności przyszedł do biura na 2 godziny, poczem oznajmił, że idzie do doktora i więcej nie powrócił. Wieczorem tegoż dnia w skrzynce pocztowej znaleziono list Wasiljewa, adresowany do syna, w którym zawiadamia, że więcej go nie zobaczy, a o przyczynach dowie się wkrótce; nadto dodał, że należy go szukać w jeziorze Huciańskim. Zarządzone poszukiwania przez policję w jeziorze nic nie wykryły. Co się stało z W. dotychczas nie ustalono, jak również niewiadome są rzeczywiste przyczyny zniknięcia; przypuszczają, że do tego kroku mógł go doprowadzić stan zdenerwowania.

W. piastował urząd kasjera (wydawał przekazy pieniężne)—pozostawił żonę i dziewięcioro dzieci.

Oburzający fakt. Przykry wypadek z powodu samowoli żołdaka spotkał w ubiegłym tygodniu staruszkę p. J., która zaniósła obiad dla więzionego syna. Kiedy chciała zadzwonić, aby przyjęto koszyk, żołdak pchnął ją kolbą tak silnie, że upadła i potłukła się boleśnie—do dziś leży w łóżku.

Telegram gratulacyjny w celu uczczenia wielkiego myśliciela Rosji—Lwa Tołstoja, wysłało grono Polaków z Suwałk we czwartek d. 10 b. m., jako w dniu Jego jubileuszu.

Wielkie manewry odbywają się pod Lipskiem, pow. augustowski. Obecni są: Wielki książę, jen. gub. warsz. Skalon, jen. gub. wileński Krzywicki, jen. Rennenkampf. Przez Suwałki przeciągnęło kilkadziesiąt tysięcy wojska.

O F I A R Y:

Stałe składki na wpisy dla niezamożnych uczniów Szkoły Handlowej.

Na ręce p. Piotra Górskiego złożyli: Piotr Górski—

50 r., Firma „Górski-Mórawski”—250 r., Michał Gasperski—5 r., Bolesław Filipowicz—10 r., Jadwiga Majewska—1 r., Marja Wejdel—1 r., Józef Kalicki—2 r., Jadwiga Błażewiczówna—1 r., Antonina Gasperska—5 r., Marcin Orłowski—2 r., Bolesław Górski—4 r., Juljusz Rudnicki—1 r., Bolesław Siewierski—2½ r., Zdzisław Pomianowski—10 r., ks. Jan Kriszczynkajtis—5 r., ks. Stanisław Pardo—5 r., D. Czykierski—2 r., A. Dąbrowski—4 r., A. Folejewski—2 r., Bronisława Orłowska—1 r., Lucjan Wnukowski—1 r., Józef Szymborski—5 r., Marek Sulewski—10 r., Felicja Rogalińska—1 r., Józef Rogaliński—2 r., Jakób Szejnike—12½ r., Józef Czyżewski—1½ r., Wiktor Oleksiak—1½ r., Adolf Mitkowski—1 r., Kazimierz Ginett—1 r., K. Zdunkiewicz—50 k., A. Bobaczyński—1 r., Ignacy Bołkowski—50 k., Czesław Rudnicki—1 r., Józef Żukowski—50 k., Feliks Kaczyński—25 r., Antoni Grajewski—50 k., Konstanty Muczyński—90 r.

Na ręce p. St. Staniszewskiego złożyli: Przemysław Świątecki—40 r., St. Skotnicki—10 r., St. Sułkowski—10 r., Fl. Skarzyński—15 r.

Pp. Jelonkowie—50 k.

Do Muzeum Ziemi Suwalskiej:

P. N. Russocka—siekiere z epoki kamienia gładzonego; p. Jelonkowa: Konstytucje za Augusta III—wydawnictwo z r. 1734; egzemplarz z akt grodzkich wojew. smoleńskiego; stary sygnet.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział
w oddaniu ostatniej posługi



ZOFJI PRZEMYSŁAWOWEJ
ŚWIĄTECKIEJ
serdeczne „Bóg zapłać“ składa
Mąż i dzieci.

Ogłoszenia.

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego w Suwałkach

niniejszem ma zaszczyt zawiadomić, iż zebranie Reprezentantów Stowarzyszenia w celu rozpatrzenia sprawozdania za 1 półrocze r. b. odbędzie się w sobotę, dnia 26 września w sali Resursy Obywatelskiej o g. 6 wieczorem.

Pomienione sprawozdanie od soboty (12 września) jest do przejrzania w Sklepie Stowarzyszenia Spożywczego, przyczem wszelkie wyjaśnienia, dotyczące sprawozdania, będą dawane przez Członków Zarządu codziennie między 5 a 6 godz. po południu.

Zarząd uprasza pp. Członków Stowarzyszenia o wcześniejsze przedstawianie swych wniosków.



Juljan Berg

II MAZOWIECKA II

W WARSZAWIE

POLECA:

- 1) Maszyny do pisania znanej marki „Ideal i Polylott“ (wielojęzyczne bez zamiany alfabetu).
- 2) Nagrodzone wieloma medalami maszyny do pończoch.
- 3) Najlepsze patentowane maszyny do szycia. Oliwa, pasy i części do maszyn. Za gotówkę i na wypłatę.

ELEKTROLECZNICZY GABINET

Doktora NATANSONA

otwarty jest codziennie od g. 4—7 po południu.

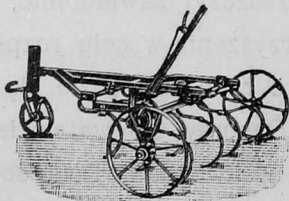
Galwanizacja, Faradyzacja, Galvano - faradyzacja, statyczna elektryczność, elektryczny stół Winternitza, wibracja.

WIELKI WYBÓR NAJNOWSZYCH

KULTYWATORÓW SPREŻYNOWYCH

zastosowanych do wszelkich rodzajów gleby i do różnej siły pociągowej.

wypróbowanej



dobroci.

Szczegółowe opisy przesyłam na żądanie.

ALFRED GRODZKI

Warszawa, 33, Senatorska.

Są do wynajęcia dwa pokoje i przedpokój w domu frontowym; także jest do wynajęcia salka o dwóch oknach.

Wiadomość u doktora Niecińskiego.

Suwałki, ulica Ogrodowa № 13.

2—2

POLSKA SIEDMIOKLASOWA

SZKOŁA HANDLOWA

w SUWAŁKACH

przyjmuje zapisy uczniów codziennie, prócz niedziel i świąt, od godziny 9-ej do 12-ej.

Wpis szkolny rb. 100, w kl. wstępnej — 50.

BILANS

Suwałskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

na 1 Września 1908 roku.

Stan czynny:

Kasa	6148 r. 45 k.
Rachunek warunkowy № 56251	16001 r. 99 k.
Papiery publiczne własne	3609 r. 77 k.
Weksle, opatrzone najmniej 2-a podpisami	225488 r. 56 k.
Sola-weksle	24220 r. —
Pożyczki pod zastaw pap. 0/0 ⁰ /0	9011 r. —
Otwarty kredyt	51985 r. 85 k.
Korespondenci (Nostro)	8202 r. 98 k.
Monety zagraniczne	5 r. 63 k.
Zaliczenia kolejowe	1556 r. 10 k.
Różni (dłużnicy)	33618 r. 25 k.
Weksle protestowane	400 r. —
Weksle inkasowe	9258 r. 6 k.
Ruchomości	1692 r. 20 k.
Organizacja Towarzystwa	735 r. 65 k.
Koszty handlowe	5696 r. 82 k.
Procenty wypłacone	7743 r. 58 k.
Sumy przechodnie	21499 r. 15 k.
	<hr/>
	426873 r. 4 k.

Stan bierny:

Kapitał obrotowy	49300 r. —
Kapitały na lokacji	226036 r. 65 k.
Rachunek przekazowy (à/v)	68940 r. 33 k.
Korespondenci (Nostro)	2562 r. 33 k.
Korespondenci (Loro)	39807 r. 68 k.
Różni (wierzyciele)	17672 r. 24 k.
Podatek skarbowy	445 r. 78 k.
Procenty	21878 r. 83 k.
Sumy przechodnie	229 r. 20 k.
	<hr/>
	426873 r. 4 k.

Depozyty T-wa 137716,95.